Nr. 238 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 17 Października 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia .... 3·40 zł
Z odnoszeniem .... 3·60 „
Z przesyłką pocz. ... 4·20 „
Za granicą ...... 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe ..... 10 gr.
Nekrologi .... 20 „
Nadesłane .... 25 „
Po kronice .... 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

O godne uczczenie Sienkiewicza

Kraków, 16 października.

Bardzo trafnie komitet czeski ujął i określił charakter uroczystości, połączonych ze sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza do Polski. Podkreślił mianowicie ten komitet w swej odezwie, że smutna ta uroczystość **„jest jednocześnie radosną, gdyż jest to powrót Sienkiewicza do wolnej Ojczyzny.** Po śmierci więc wraca, jako triumfator".

Taki też charakter nadano w swoim czasie wspaniałej uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza do Krakowa i złożenia ich na Wawelu. Nie był to „pogrzeb", lecz raczej triumfalny, pośmiertny wjazd Mickiewicza do starej stolicy Piastów i Jagiellonów. Cała Polska jednoczyła się wówczas w uczuciu radości, że zwłoki największego wieszcza narodu spoczną w grobach królewskich, w Panteonie polskim na Wawelu, że to wielkie serce, które dla Polski biło, ostatni znajdzie spoczynek w najdostojniejszem w Ojczyźnie miejscu, otoczone po wszystkie czasy uwielbieniem całego społeczeństwa. Nie miały też z tym aktem złożenia zwłok Mickiewicza na Wawelu połączone uroczystości charakteru żałobnego, pogrzebowego, lecz przybrały rozmiary wielkiej manifestacji narodowej, której przedmiotem był wieszcz i genjalny poeta polski. Na nabożeństwo zapraszały plakaty, głosząc, że będzie to nabożeństwo **„na podziękowanie** Panu Bogu, że dał nam Mickiewicza". Nie czarny też kir pokrywał olbrzymi, otwarty rydwan, na którym spoczęła trumna Mickiewicza, lecz szkarłatny aksamit. Podobny charakter nadano także „pogrzebowi" Teofila Lenartowicza, gdy zwłoki jego, z Florencji sprowadzone, wieziono na Skałkę. Rydwan pogrzebowy przystrojono żywem, jasnem polnem kwieciem, a chór pod kościołem św. Piotra zanucił w pieśni jeden z utworów „lirnika mazowieckiego", który tak umiał do serc polskich przemawiać*).

Te wspomnienia cisną się mimowoli pod pióro, gdy zbliża się uroczystość sprowadzenia zwłok Senkiewicza do Polski. Stratę genjalnego swojego pisarza, który imię polskie w czasach niewoli rozniósł po kulturalnym świecie i skroń swą uwieńczył nagrodą Nobla, — opłakała już Polska po Jego zgonie na obczyźnie. Nie było Sienkiewiczowi danem doczekać się niepodległej Polski, ale pokolenia, które kształciły swój umysł i uszlachetniały serca na jego dziełach, żyją już w wolnej Ojczyźnie i z wolności tej czynią dzisiaj użytek, otwierając bramy Polski dla zwłok jednego z najlepszych jej synów.

Łączy się więc z tym aktem pietyzmu dla Sienkiewicza zarazem uczucie radosne, że danem nam jest spłacić bogdaj część długu wdzięczności i uznania dla wielkiego pisarza-poety za podnoszenie ducha polskiego ku wielkim ideałom narodowym, za tworzenie swego nieśmiertelnego dzieła ku „pokrzepieniu serc", za wzmocnienie w społeczeństwie zaufania do niespożytych sił narodu, które pozwoliło mu doczekać się wskrzeszenia niepodległej Ojczyzny.

Nie chcemy wchodzić w kompetencje komitetu warszawskiego. Sądzimy jednak, że przy układaniu programu uroczystości Sienkiewiczowskich w stolicy, ten podniesiony przez nas ich motyw znaleźć także może zewnętrzny wyraz i należyty oddźwięk u całego ogółu polskiego. Bez względu na styl i sosób urządzenia tych uroczystości w Warszawie, **cała Polska weźmie w nich duchowy udział,** bo jest on nietylko jej obowiązkiem, lecz także potrzebą duszy i serca narodu.

Dopóki czas, **tworzyć się więc powinny w dalszym ciągu po wszystkich ziemiach, miastach i siołach Polski komitety,** któreby przez urządzenie miejscowych uroczystości, wzmocniły wśród dzisiejszego pokolenia pamięć i uznanie dla niespożytych zasług wielkiego pisarza.

Nie bez pewnej przykrości przypomnieć musimy ten obowiązek **naszemu miastu,** które miało duży tytuł upomnienia się, aby w drodze powrotnej do wolnej Polski, zwłoki Sienkiewicza wystawione były w jej Panteonie na Wawelu. Z tego jednak, że komitet warszawski intencje Krakowa uznał „za spóźnione", — **nie wynika wcale,** aby Kraków w dniu 26 października **nie zdobył się na wyraz zbiorowego pietyzmu dla pamięci Tego, którego śmiertelne szczątki zawieść chciał na Wawel.** Tymczasem **dotąd głucho** jakoś o jakimś silniejszym w tym kierunku impulsie. A przecież istnieją tutaj wysokie instytucje naukowe, organizacje literackie i oświatowe, zrzeszenia inteligencji różnych zawodów, wreszcie jest reprezentacja miejska, których obowiązkiem jest obmyśleć godny i podniosły sposób uczczenia pamięci Sienkiewicza wobec szerokiego ogółu także w naszem mieście.

Mamy nadzieję, że apel nasz nie minie bez echa.

*) Jak wiadomo, zwłoki T. Lenartowicza spoczęły w grobie zasłużonych na Skałce.

Za przewiezieniem zwłok Sienkiewicza do Krakowa

W sprawie przewiezienia zwłok Sienkiewicza do Krakowa pisze „Przegląd Wieczorny":

W pośpiechu przygotowawczych prac komitetu (warszawskiego) stała się **rzecz przykra.** Kraków chce uczcić zwłoki Henryka Sienkiewicza i zwrócił się do komitetu, by tak ułożono program uroczystości, aby trumna mogła być wystawiona w katedrze na Wawelu. **Myśl słuszna; żadne inne miejsce nie wyrażałoby tak podniośle czci dla wielkiego Polaka.** Sienkiewicz powinien być uczczony tam, gdzie spoczywają duchowi wodzowie narodu.

Komitet odpowiedział, że „z żalem musi odmówić", albowiem stoi temu na przeszkodzie... ułożony już program żałobnego obchodu.

Trzeba to naprawić. Nie idzie o zwykły, chociażby najbardziej upragniony „postój" — **lecz o hołd na Wawelu.** Tam powinny zbiec się tłumy i schylić głowy przed cieniem pisarza, który w najcięższych chwilach niewoli, w najczarniejszej nocy życia narodowego, potrafił wskrzesić w sercach, częstokroć już wątpiących, postać Ojczyzny i ukazać Ją w całym majestacie.

Nie można temu hołdowi przeszkadzać dla tego, aby zachować opracowany program. — Programy **można** zmieniać, powrót zaś zwłok Henryka Sienkiewicza odbędzie się **tylko raz jeden.** Nie rozumiemy, dlaczego nie możnaby przesunąć o jeden dzień daty przyjęcia zwłok w Warszawie?

Przykra rzecz — dodaje „Przegląd" — że żaden prawie większy obchód ogólno-narodowy nie może obyć się bez dysonansów. **Ten jest jeszcze do uniknięcia i mamy nadzieję, że się go uniknie.**

Wylądowanie „Zeppelina Nr 3" w Lakenhurst

Okręt powietrzny witały setki tysięcy ludzi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Zeppelin w Nowym Jorku

Nowy Jork, 15 października.

Z. R. III przybył 15 bm. do Nowego Jorku o godz. 1.25 wedle czasu środkowo-europejskiego.

Berlin, 16 października. Radjo donosi z Nowego Jorku: **Wczoraj o godz. 2 m. 55 popołudniu „Z. R. III" odleciał z Nowego Jorku do Lakehurst, gdzie o godz. 3 m. 11 gładko wylądował. Olbrzymie tłumy ludności powitały owacyjnie załogę balonu.**

Lotnisko w Lakehurst było otoczone silnym kordonem wojskowym. Obawiano się, że opona, zawierająca wodor, **może pęknąć,** wydano więc surowy **zakaz palenia na lotnisku.** Kiedy „Z. R. III" zbliżał się do Nowego Jorku, szybkość lotu wynosiła **130 kilometrów na godzinę.**

Całonocne oczekiwanie

Berlin, 16 października. Donoszą z Nowego Jorku: Od chwili, gdy Zeppelin rozpoczął lot do Ameryki, nie tylko w redakcjach dzienników w Nowym Jorku, lecz także w urzędzie marynarki, w klubach i we wszystkich lokalach publicznych **czekano przez całą noc** na przybycie olbrzymiego balonu. Już w nocy przedsiębiorstwa filmowe wysłały na morze w łodziach motorowych swoich operatorów w kierunku, skąd przybyć miał balon. **Dzienniki wysłały całą flotylę łodzi z reporterami. Całe miasto było gorączkowo poruszone.**

Na redakcyjnych drapaczach nieba **przez całą noc transparenty ogłaszały najnowsze wiadomości o Zeppelinie,** które następnie telefonem podawano do najdalszych okolic Ameryki. Co chwila **olbrzymie reflektory oświetlały niebo,** ażeby się przekonać, czy nie nadleciał już balon. **Tłumy zapełniały wszystkie parki i usadowiły się na wszystkich dachach.**

Tuż po godz. 8 rozległ się nagle strzał, donoszący o przybyciu Zeppelina. Odezwały się sygnały trąbek i liczne kapele zaczęły grać. Z okrętów i fabryk huczały syreny. Całe miasto pośpieszyło nad brzeg morza.

Balon, okrążywszy przedmieścia, dokładnie o godz. 2 m. 20 wedle czasu europejskiego znalazł się nad posągiem wolności. Nad gmachem handlowym „Woolwich", **mającym 59 piętr, balon obniżył swój lot tak dalece, że znalazł się na poziomie najwyższych okien.** Na ulicach wzniosły się okrzyki powitalne.

OSTATNI ETAP LOTU.

Berlin, 16 października. Znajdując się na ostatnim etapie lotu, Zepeplin wysłał następującą radjodepeszę do Nowego Jorku: „Wszystko w stanie normalnym. Szybkość lotu 110 kilom. **Mamy jeszcze połowę zapasów benzyny.** Balon wzniósł się na 2.500 metrów, ale wypuściliśmy nieco gazu, ażeby lot obniżyć. Załoga jest rzeźwa, dokucza jej tylko wielkie gorąco".

JAK SIĘ ZABAWIAŁA ZAŁOGA.

Berlin, 16 października. Urząd marynarki w Waszyngtonie otrzymał od komendanta balonu następujący radjotelegram: „Lot odbywa się pomyślnie. Przeciętna szybkość 67½ mili. Mieliśmy dobrą kolację: zupę, szynkę na gorąco i pire grochowe. Załoga nie śpi, lecz słucha gramofonu i pisze listy. Gry w karty jeszcze nie rozpoczęto".

ZEPPELIN UBEZPIECZONY NA 600.000 DOLARÓW.

Berlin, 16 października. Balon „Z. R. III" został w jednem z monachijskich towarzystw asekuracyjnych **ubezpieczony na 600.000 dolarów. Jednorazowa premja wyniosła 36.000 dolarów.** Ponieważ Zepelin nie doznał żadnego wypadku, więc towarzystwo zrobiło świetny interes.

SMUTNA RADOŚĆ.

Berlin, 16 października (PAT). Jak donoszą dzienniki, rząd Rzeszy zastanawiał się nad tem, czy z okazji przybycia statku Z. R. III do Nowego Jorku nie byłoby wskazane zarządzić wywieszenie chorągwi na gmachach państwowych. Zamiaru tego zaniechano jednak ze względu na to, że zakłady Zeppelina mają być zniszczone w myśl postanowień traktatu wersalskiego.

NAD PARYŻEM I NAD LONDYNEM.

Paryż, 16 października (PAT). Omawiając podróż statku Z. R. III „L'Oeuvre" widzi w niej dążności propagandowe i chęć uchylenia się Niemiec od klausul traktatowych. Niemcy, powiada dziennik, władają zręcznie statkami powietrznemi. Zniewala to do przypomnienia, że **niewiele lat temu Zeppliny bynajmniej nie w celach pokojowych były nad Paryżem i Londynem.**

* *

NOWE SCHRONISKO „ZEPPELINA NR. 3" w Ameryce nie znajduje się w tak romantycznem położeniu jak hala nad jeziorem Bodeńskiem, która została zniszczona przez huragan powietrzny. W oddaleniu o niewiele godzin drogi od wybrzeża morskiego, otoczony lasem szpilkowym — znajduje się plac lotniczy. Z Nowego Jorku odchodzą tam co dwie godziny lokalne pociągi. Olbrzymia hala, pod której dachem zmieściłby się wygodnie 15-piętrowy „drapacz chmur", stoi na przodzie lotniska. — Przed nią wznosi się maszt kotwiczny, który jednak nie odgrywa roli, ponieważ Zeppelin nie posiada na razie potrzebnych urządzeń. W hali „Zeppelin" znajdować się będzie w towarzystwie okrętu bliźniaczego „Shenandoah". — Szerokie, białą farbą znaczone na ziemi pasy, odgraniczają miejsce, przeznaczone dla każdego z poszczególnych okrętów.

* *

CZAS EUROPEJSKI A CZAS AMERYKAŃSKI

Dla Europy środkowej liczy się czas wedle południka, przechodzącego przez Starogard na Pomorzu, dla Europy zachodniej wedle południka, przechodzącego przez Greenwich pod Londynem. Miejscowości, położone na zachód, mają oczywiście czas późniejszy od miejscowości, położonych na wschód, nad któremi wschodzące słońce wcześniej się pojawia. Pomiędzy Starogardem a Grennwich odległość wynosi 15 stopni, co daje różnicę czasu wynoszącą 1 godzinę, ponieważ słońce przebiega 360 stopni w ciągu 24 godzin, a więc 15 stopni w ciągu 1 godziny. Kiedy w Starogardzie jest godzina 6 rano, wtedy w Greenwich jest dopiero godz. 5 rano.

Nowy Jork oddalony jest od Starogardu o 90 stopni, więc jego zegary idą o 6 godzin później. Kiedy w Starogardzie jest już g. 12 w południe, to w Nowym Jorku jest dopiero godz. 6 rano. Co 15 stopni od Starogardu na zachód zegary „spóźniają się" o 1 godzinę.

Nowy rekord światowy

5000 mil bez zatrzymywania się w drodze

Nowy Jork, 16 października (PAT). Dr Ekener w wywiadzie oświadczył, że podróż statku Z. R. III miała przebieg pomyślny tylko w pierwszej części drogi. Od wtorku rana **statek miał do czynienia z burzą, wiejącą w kierunku przeciwnym do jego lotu.** Wiatr miał siłę 20 metrów na sekundę, a przed Nową Szkocją wzmógł się do 25 metrów. Z. R. III minął w drodze dwa krążowniki „Detroit" i „Milwauke" ale nie mógł ich dojrzeć. Od Azorów **statek musiał zmienić kierunek drogi z powodu przeciwnych wiatrów.**

Inżynier Widemann oświadczył w wywiadzie między innemi: Mieliśmy dość czasu do spania po pierwszych emocjach. Tylko koło Nowej Szkocji nie było przyjemnie, ponieważ **mieliśmy bardzo złą pogodę. Miejscami byliśmy nawet przez burzę poprostu pędzeni. W każdym razie osiągnęliśmy nowy rekord światowy, przebywając 5.000 mil bez zatrzymania się.**

Pomyślne wyniki pożyczki niemieckiej w Ameryce

Berlin, 16 października (AW). Lot Zeppelina do Nowego Jorku **zbiegł się z akcją podpisania pożyczki niemieckiej, co oczywiście wpłynie na szybką subskrypcję.** Kurs końcowy pożyczki

JULJUSZ CLARETIE.

ZBRODNIA NA PODDASZU

(Przekład Kazimierza Rychłowskiego).

(Dokończenie).

— Boję się, — powtarzał. — Wyrzuty sumienia? Nieprawda! Niema żadnych wyrzutów sumienia. Tylko jego stąd zabierzcie. Nie rozumiesz mię? To on, powtarzam! Każ go stąd zabrać! Albo mnie zabierz z tego szpitala. W domu, u siebie, wyzdrowieję napewno. A tutaj, w tem łóżku umrę, muszę umrzeć!! Patrz — rusza się, rusza!... Szaleństwo mię chwyta!... Mówią, że nie można mnie jeszcze przenieść... Pawle, jeśli mię troszeczkę kochasz, weź mnie na ręce i wynieś stąd! Nie chcesz? Nic ci na mnie widać nie zależy, — chcesz, abym tu skończył, jak tamci wszyscy... Ach, gdybyś ty wiedział!... A przecież sam widziałem, jak go wrzucono do grobu i zasypano ziemią! Możesz iść zobaczyć grób. Więc umarli mogą wychodzić z grobów? Ale nie żałuję tego, co zrobiłem, nie! Myślisz, że żałuję? Nieprawda! Tylko boję się, boję — jego się boję! Zabierzcie go stąd, a wszystko będzie dobrze!... Boże! on żyje, — rzucił nagle w przypływie jakiejś dzikiej energji, on żyje! Muszę go zabić!

I próbował rzucić się, wydając jakiś straszny groźny krzyk. Nadbiegł lekarz w twarzystwie sanitarjusza, wysokiego, silnego chłopa, przeznaczonego do specjalnej służby przy chorych gorączkujących i niebezpiecznych dla otoczenia.

— Nowy atak! — oświadczył lekarz, zwracając się do Pawła Verrier. — Radziłbym panu już odejść, — chory potrzebuje spokoju.

— Nie odchodź, — wołał Bernard, — zaklinam cię, nie zostawiaj mnie samego! Oni mnie tu zamordują. To wszystko moi wrogowie!

Uczepił się kurczowo ramienia Pawła; zęby szczękały mu groźno, oczy płonęły krwawym ogniem, oddychał głośno, ciężko, — z gardła wydobywały się jakieś chrapliwe, nieartykułowane dźwięki.

Wyglądał okropnie. Verrier odwrócił ze wstrętem głowę.

— Biedak nieszczęśliwy! — westchnął pocichu.

Na znak, dany przez lekarza, posługacz chwycił silnie nieszczęśliwego Bernarda w swe ramiona, spowijając go szczelnie kocami. Lekarz podsunął mu pod nos flaszeczkę z jakimś silnie odurzającym płynem. Po paru minutach Bernard uspokoił się zupełnie.

— Teraz zostawmy go w spokoju, — zwrócił się lekarz do Verriera.

Verrier zatem odszedł pomału, rzuciwszy jedno jeszcze pożegnalne spojrzenie na swego przyjaciela. Był już za progiem sali, kiedy doleciał go stłumiony, płaczem nabrzmiały głos Bernarda.

Verreir przystanął niezdecydowany. Grube łzy zabłysły mu w oczach, do ust przyłożył chustkę, gryząc ją nerwowo.

Dojrzał Bernarda, jak próbował się dźwignąć z łóżka i po chwili opadł bezsilnie z powrotem. Lekarz stał nad nim pochylony.

— Ach, biedaku ty! — westchnął Verrier smutno.

Schodził po mału po schodach, pogrążony w myślach. A na podwórzu szpitala słońce wyzłacało zielone klomby i gazony, róże stały obsypane kwieciem, szemrała cicho woda w basenie.

Verrier minął śpiesznie podwórze i wyszedł na ulicę.

Ostatni to raz w życiu widział wtedy Bernarda.

XVIII.

Męki i tortury, jakie przechodził Bernard od owego dnia, gdy ujrzał straszne widziało, nie mogły trwać długo. Podobne przejścia wyczerpałyby niezadługo nawet zdrowego i silnego człowieka, tem silniej zaś i fatalniej działać musiały na tego biednego nędzarza, którego brzemię wyrzutów sumienia przygniatało ciężej jeszcze, niż jego choroba.

Pewnej nocy, — ostatniej nocy swego życia, — Bernard wpatrywał się obłędnie w twarz tego starca, leżącego bez ruchu na sąsiedniem łóżku.

Wystarczyło wychylić się trochę ze swego łóżka, a mógłby go się dotknąć, mógłby wyczuć rękami całe to nędzne wychudzone ciało.

Bernardowi zdawało się, że jakaś niewidzialna ręka go popycha. Opanowany jakąś nienaturalną gorączką, wpatrywał się w Hermana, którego naga, skórą żółtą obciągnięta czaszka lśniła wyraźnie na bieli poduszki.

W pewnej chwili zdało mu się, że starzec się poruszył.

Zerwał się natychmiast z głośnym krzykiem. Ale nie — tamten leżał bez ruchu; słychać było tylko ciche rzężenie.

Bernard nie mógł z siebie wydobyć głosu. Usiadł na łóżku, — a w oczach zamajaczyła mu straszliwa wizja:

Oto skąpiec podnosi się z łóżka, wstaje, — idzie pomału. I patrzy ciągle na Bernarda. Idzie — wychodzi ze sali... Dokąd idzie?... Naturalnie do sądu... powie wszystko!... I tak patrzy okropnie na swego mordercę!... A potem sąd... cały trybunał, a potem... Cóż za okropny widok! Zimny, mglisty poranek... Na szarem tle nieba rysuje się sylwetka gilotyny... Tłumy ludzi czekają w milczeniu... Słyszy ich krzyki niecierpliwe. Widzi ich oczy, wlepione w straszną maszynę... a wszystkie te oczy były oczami starego skąpca.

Wizja to była okropna, ale wszystkie szczegóły widział Bernard jasno, z przerażającą plastyką!

...Skrzypnęły drzwi więzienia... idzie ów straszny pochód... Tłum poruszył się niecierpliwie, słychać stłumione krzyki... Żandarmi wokoło z obnażonemi szablami... konie rżą, niecierpliwią się...

I Bernard sam pała niecierpliwością: chce zobaczyć czemprędzej skazańca.

— Gdzież jest skazaniec? -- myśli.

Wreszcie widzi go: idzie blady, okryty szarą kurtką, drży cały jak listek, — ale nie z zimna, — drży z trwogi...

Jak szalony zrywa się Bernard i wyskakuje ze swego łóżka. Poznał owego skazańca: to on sam! Patrzał i widział tę całą okropną scenę, w której sam był głównym aktorem.

Widzi, jak go pachołki chwytają brutalnie, podprowadzają pod gilotynę, związują mu ręce, krępują całe ciało mocnemi rzemieniami. Jakże mocno je zaciskają, jak to boli! Widzi lśniące ostrze zawieszone wysoko nad jego głową; widzi kosz pusty, przygotowany na przyjęcie jego odciętej głowy. A w tym koszu — Boże wielki! — w tym koszu patrzą na niego oczy owego skąpca! Chce uciekać, — nie może, rzemienie go trzymają, jakieś silne grube ręce go gniotą; — potem jakiś świst — czuje zimno spadającej stali, odczuwa ból szalony w karku, na który ostrze spada...

Widzenie znikło.

Bernard spostrzegł, że stoi na podłodze, pomiędzy łóżkiem swojem a swego sąsiada. Jakaś niewidzialna siła pchała go dalej. Ręce zacisnęły mu się kurczowo, żądne ofiary.

Coś mu szepcze do ucha:

— Ton on, — tam leży!

A Bernard przytwierdza:

— Tak, to on!

I z krzykiem przeniklīwym rzucił się na leżącego obok starca.

Paralityk ryczał i rzężał głucho, próbując nadaremnie uwolnić się z uścisku szaleńca. Oczy wychodziły mu z orbit. Bernard, opanowany jakimś szałem, kąsał go, niby dzikie rozjuszone zwierzę. Wyglądał jak potępieniec, piana okryła mu usta. Ale przy tej walce zażartej spadły mu z głowy bandaże, rana się otworzyła, a strumień krwi oblał mu twarz całą. Ze strasznym krzykiem upadł na ziemię, pociągając za sobą swą ofiarę, którą udusił w trakcie walki.

Wszystko to rozegrało się tak błyskawicznie szybko, że kiedy nadbiegli posługacze szpitalni, — na ziemi leżały już dwa trupy.

———oo———

niemieckiej **wynosi 93.75.** Równocześnie utworzono w Nowym Jorku według doniesień nowojorskiego „Heralda“ **towarzystwo pomocy dla przemysłu niemieckiego.** Kapitał zakładowy towarzystwa **wynosi 25 mil. dol.**

Dzienniki ogłaszają pomyślne wyniki pożyczki niemieckiej, przyczem zaznaczają, że pomyślny przebieg jej należy zawdzięczyć **dobrym rezultatom konferencji londyńskiej.** — „Times“ pisze: Zasługa, jaką zaskarbił sobie Mac Donald, stoi w jaskrawej sprzeczności do innych projektów finansowych, jak pożyczka angielska dla Rosji sowieckiej. Tutaj Mac Donald był za mało realny, podczas gdy na konferencji londyńskiej wykazał duży zmysł rzeczywistości.

Bunt chłopów na Białorusi sowieckiej

Ekspedycje karne wymordowano

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października. „Kurjer Poranny“ donosi z Wilna:

Nadeszły tu sensacyjne **wiadomości o powstaniu na Białorusi sowieckiej.** Wedle tych wiadomości **powstanie zaczęło się naraz w kilku miejscowościach, głównie na skutek rekwizycji zboża,** które z Białorusi ma być wywiezione do zagrożonych głodem prowincyj. — Różne wsi w gubernjach **mińskiej, witebskiej i smoleńskiej odmówiły wydania zboża.** Rząd sowiecki odpowiedział **na to represjami.**

Dnia 5 bm. oddział czerwonej gwardji **wkroczył do wsi Pieczarskie,** w powiecie smoleńskim, **gdzie powitał go grad kul. 9-ciu ludzi zginęło na miejscu.** Natychmiast ze Smoleńska wysłano na miejsce **ekspedycję karną z kulomiotami.** Chłopi urządzili zasadzkę i **wymordowali 50 żołnierzy. Żołnierze rzucili się do ucieczki, pozostawiając kulomioty w rękach powstańców.** Następnego dnia przybyły do wsi **dwa pułki piechoty,** nie zastały jednak już żywej duszy. Ludność kilku wsi okolicznych pierzchła również w lasy. Niejaki Michajłow, były oficer armji carskiej, syn popa ze wsi Stobno, stanął **na czele 200 ludzi do walki ze sowietami. W Smoleńsku ogłoszono stan oblężenia.**

W więzieniach w Smoleńsku znajduje się **około 6.000 uwięzionych włościan, podejrzanych o udział w buncie.**

Sowiety „skazały“ Chrystusa

Nowe środki do prowadzenia walki antireligijnej

„Religja to narkotyk dla narodu“ — Święte kołacze z nieba

Z Charkowa donoszą: Sowiety w ostatnim czasie objawiają szczególną pomysłowość co do nowych środków, oraz sposobów prowadzenia propagandy antireligijnej. W Moskwie np. **urządzono ostatnio publiczny „Sąd nad Chrystusem“** z udziałem wyższych przedstawicieli sowieckich, prokuratury i palestry. Wyrok zapadł potępiający, jednak z dopuszczeniem pewnych „okoliczności łagodzących“. Na prowincji natomiast urządzają bolszewicy tak zwane **„wystawy antireligijne“.** — Jako okazy, mające udowodnić „słuszność“ głównego hasła tych wystaw — „Religja — to narkotyk dla narodu“, służą „literatura“ antireligijna, diagramy, karykatury natury błazeńskiej itd. Ponadto wystawiono (jak np. w Czernichowie) — **szczątki dawnych nieboszczyków,** które dobrze się zachowały, mimo, że nie należą do świętych. Ma to — zdaniem autorów tego nowego tricku sowieckiego — udowodnić „barbarzyństwo“ wiary w św. relikwie. Dobre zachowanie się szczątków ludzkich agitatorowie sowieccy starają się tłumaczyć właściwościami gruntu, w którym leżał nieboszczyk i wogóle uzależniają od warunków przyrodzonych.

Jak ogłasza komunikat „Rosty“, wystawy te mają się rzekomo cieszyć ogromną frekwencją, szczególnie ze strony włościaństwa i robotników. Na wystawach tych zaprowadzono **osobne księgi, do których goście wpisują swe wrażenia.** Jak wynika z tych oświadczeń — twierdzi „Rosta“ — wystawy miały się przyczynić do „nawrócenia“ ogromnej ilości „fanatyków“, a nawet „popów“ (księży prawosławnych) na „drogę zrozumienia i demokratyzmu“. Wystawy te bowiem przekonały ich o bezgruntowności wszystkich religij(?!).

Wypada jeszcze nadmienić, że mimo i wbrew powyższym relacjom sowieckim, właśnie **w ostatnim czasie kronika sowiecka notuje masowe wypadki objawiania się „cudów“,** na których tle nawet wybuchają masowe „ruchy religijne“ z udziałem szerokich rzesz ludności. Równocześnie wzmaga się znacznie **wiara w najdziksze zabobony.** Oto np. w rejonie Chersońszczyzny wykryto nowy „przemysł“. Mianowicie rozpowszechniano tam **sprzedaż „św. kołaczy z nieba“** (biały chleb), które mają działać dodatnio na stan zasiewów. Chętnych do kupna tych „kołaczy niebieskich“ jest ogromna ilość. Władza dokonywa aresztowań „zastępców niebieskich“, lecz bezskutecznie, **popyt na „polepszające zasiewy kołacze“ coraz sie wzmaga.**

—————oo—————

O przyspieszenie obrad nad projektem ustawy o najwyższych władzach wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października. „Polska Zbrojna“ ogłasza list ministra spraw wojskowych, gen. **Sikorskiego,** do marszałka Sejmu, **Rataja,** treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! W związku z wniesionym na Sejm projektem **ustawy o najwyższych władzach wojskowych** i moim obecnym służbowym wyjazdem do Paryża mam zaszczyt prosić Pana Marszałka, **by zechciał wpłynąć na wprowadzenie wymienionego projektu ustawy pod obrady komisji wojskowej w pierwszych dniach listopada br.** Prezes komisji wojskowej, z którym konferowałem za ostatnim swoim pobytem we Lwowie, **przyrzekł mi wejście jej pod obrady komisji natychmiast po ukończeniu zaczętych już obrad,** co ma nastąpić około 10 bm. Ponieważ znane Panu Marszałkowi **aktualne, a pierwszorzędnej wagi państwowej zagadnienia wojskowe, wymagające bezpośredniości autorytatywnych wyjaśnień z sojusznikami zatrzymają mnie prawdwopodobnie do końca bm. zagranicą,** będę przeto szczerze Panu Marszałkowi zobowiązany, gdyby zechciał w tym czasie o tyle interesować się wspomnianym projektom ustawy, iżby jego rozpatrzenie nie uległo dalszej zwłoce. P. premjer **Grabski ze swej strony przyrzekł mi dziś zająć analogiczne stanowisko w imieniu rządu.** Raczy Pan Marszałek przyjąć itd. Podpisano: Minister spraw wojsk. gen. Sikorski“.

Działalność komisji granicznej ukończona

Z Warszawy donoszą:

Przewodniczący delegacji polskiej mieszanej komisji na wschodzie, minister p. Leon Wasilewski, przekazał ministrowi Skrzyńskiemu ogólny ostateczny protokół **o przebiegu granic między Polską a SSSR.** Działalność komisji granicznej jest **całkowicie ukończona.** Minister Skrzyński wyraził p. Wasilewskiemu podziękowanie za pełną trudów pracę, dokonaną przez delegację polską.

Niespełnione proroctwa Feliksa Kohna

W urzędowych „Izwiestjach“ znany komunista polski **Feliks Kohn** zamieszcza obszerny artykuł, **przepowiadający, bliski upadek państwa polskiego** i wyrażający radość z tego powodu. Kohn twierdzi, że całe Kresy wschodnie objęte są powstaniem i że już niedługo należy oczekiwać tego momentu, **gdy Polska będzie naśladowała symboliczny los wojewody Downarowicza,** który podczas napadu na pociąg był rozebrany i położony twarzą na ziemi.

W 1920 r. Feliks Kohn również spodziewał się upadku burżuazyjnej Polski i w charakterze członka rządu Polski Sowieckiej razem z tow. Marchlewskim **znajdował się nawet pod Warszawą.** Wszelako po 15 sierpnia tegoż roku musiał stąd zmykać do Moskwy mniej więcej w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się pod Łowczą p. Downarowicz... Wobec tego **proroctwa p. Kohna nie są znowuż tak dla Polski groźne.**

Ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia

Jak z Warszawy donoszą, w ubiegłym tygodniu u ministra pracy odbyła się konferencja z udziałem zainteresowanych dyrektorów departamentu w sprawie wniesienia noweli, któraby pracowników umysłowych podciągnęła pod ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Jak wiadomo, ustawa o ubezpieczeniu, uchwalona w Sejmie w czasie ostatniej sesji, nie objęła pracowników umysłowych. Sejm uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia osobnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Zrzeszenia Związku pracowników umysłowych wyłoniły specjalną komisję, która opracowała zasady odrębnej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, opierając ją o istniejące zakłady pensyjne urzędników prywatnych we Lwowie, Poznaniu i Królewskiej Hucie.

Komisja ta, licząc się z tem, że w obecnym czasie skarbu państwa obciążać nie można, oprzeć chce ubezpieczenie **o składki pracodawców i pracowników bez udziału państwa.** Gotowy projekt ustawy opracowany przez komisję zostanie złożony stronnictwom w Sejmie z domaganiem się wniesienia go jako wniosku i inicjatywy poselskiej.

Tydzień Akademika

Sekcja loterji fantowej Komitetu Tygodnia Akademika nadesłała nam następującą odezwę:

Opłakane warunki, w jakich żyje obecnie i studjuje młodzież akademicka, odbijają się fatalnie na samej młodzieży w pierwszym rzędzie, w następstwach swych zaś na całem przyszłem społeczeństwie polskiem. Nędza studentek i studentów naszych wszechnic przybrała obecnie rozmiary katastrofy. Rezultatem warunków, w jakich żyć musi młodzież akademicka, jest albo przymusowa jej dezercja z szeregów akademickich, albo też szybki wzrost cyfr w statystyce ofiar gruźlicy.

Zawiązany w Krakowie z inicjatywy wojewódzkiego Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką Komitet obywatelski „Tygodnia akademika“ zamierza urządzić szereg imprez, z których dochód przyczyniłby się w części przynajmniej do uzdrowienia warunków materjalnych naszej młodzieży. Jedną z zamierzonych imprez ma być zakrojona na wielką skalę loterja fantowa. Rzecz oczywista, że bez wydatnego poparcia tutejszego społeczeństwa wogóle, a sfer kupieckich w szczególności, nie może być mowy o dodatnim wyniku zamierzonej akcji. Dlatego też Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, a zwłaszcza do miejscowych sfer kupieckich, by pospieszyły z wydatną pomocą zainicjowanej akcji, nie szczędząc przedmiotów i datków na loterję fantową.

Znając ofiarność tut. kupiectwa nie wątpimy, że apel niniejszy nie przebrzmi bez echa, że starsze społeczeństwo w pełnem zrozumieniu swej roli w stosunku do młodszego pokolenia, dorzuci jeszcze jednę cegiełkę pod budowę potężnego a zdrowego gmachu przyszłej społeczności i państwowości polskiej.

Za Komitet: **Karol Rolle.**

* * *

POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE w sprawie Tygodnia Akademickiego odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 5 po poł. w sali posiedzeń senatu akademickiego Uniw. Jagiell.

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy“ dołączamy dla naszych prenumeratorów (pod osobną opaską), którzy uiścili prenumeratę za trzy miesiące **tytułem premji** pełen aktualnych i interesujących ilustracyj **najnowszy numer „Światowida“.** Następne numera „Światowida“ dołączane będą stale przy każdym sobotnim numerze „Nowej Reformy“.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

KRONIKA

Kraków, 16 października.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI KOŚCIUSZKI. W dniu wczorajszym minęło 107 lat od dnia, kiedy umarł wielki wódz Tadeusz Kościuszko. Rocznica w samym nawet Krakowie przeszła bez echa. Wszyscy o niej zapomnieli. Jedynie jedna ze szkół krakowskich uznała za stosowne urządzić dla uczniów pogadankę, po której młodzież pod przewodnictwem nauczycieli udała się na kopiec Tadeusza Kościuszki.

OGRANICZENIE LICZBY ŚWIĄT. Jak z Warszawy donoszą, Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzpltej, według którego liczba świąt ograniczona zostaje do następujących dziesięciu dni świątecznych: Nowy Rok, Trzech Króli, Wielkanoc, 3 Maja, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie, Niepokalane Poczęcie i Boże Narodzenie.

MIANOWANIA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Prezydent Rzpltej mianował nadzwyczajnego profesora dra Jana Tadeusza Lenartowicza zwyczajnym profesorem chorób skórnych i wenerycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i profesora dra Stanisława Kota zwyczajnym profesorem historji kultury w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

PREZENTY NA PROBOSTWA W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ. Prezentę na probostwo w Babicach otrzymał ks. Łabędź, prob. w Zielonkach; na probostwo zaś w Krzeszowicach ks. Jakób Morajka, wikarjusz przy kościele Najśw. Panny w Krakowie

POŻEGNANIE DYREKTORA LUDW. PESZKOWSKIEGO. W sobotę 11 bm. odbyło się uroczyste pożegnanie przeniesionego w stan spoczynku zasłużonego dyrektora szkoły pow. im. kr. Wł. Jagiełły w Krakowie p. Ludwika Peszkowskiego. Po nabożeństwie zebrała się młodzież z rodzicami i gośćmi w sali szkolnej. Przemówienia wygłosili pp. Jan Wojewoda, kierownik szkoły ks. Mikulski, proboszcz kościoła św. Krzyża Al. Molodecki i dr Michał Janik, insp. szkolny, podnosząc zasługi jubilata, położone na polu szkolnictwa w ciągu przeszło 50-letniej służby, oraz ofiarowanie przez niego szkole cennych zbiorów naukowych. Fundusz zebrany przy tej sposobności w kwocie 60 zł przeznaczono na wdowy i sieroty po nauczycielach.

ZMIANY W STANIE POSIADANIA ZA SIERPIEŃ B. R. Magistrat krakowski ogłosił ostatnio zmiany dokonane w stanie posiadania realności w Krakowie w miesiącu sierpniu br. Z zestawienia okazuje się, że we wspomnianym miesiącu przez kontrakt kupna przeszedł w inne posiadanie w 7 wypadkach grunt, zaś w 9 budynki, lub ich części. Transakcje dokonano w granicach od 666 zł do 112.500. Najmniejszą transakcją było nabycie przy ul. Płaszowskiej części gruntów przez Tomasza Szeląga od Heleny Bawolskiej, największą zaś kupno 2-piętrowego domu przy ul. Garncarskiej 14 przez Józefa i Zofję Basterów od Felicji Kowalskiej. Przez darowiznę przeszedł w inne ręce grunt w 3 wypadkach, z tego w dwóch na własność gminy m. Krakowa, przez wydzielenie gruntów, jako nowego ciała hipotecznego. Nadto dom 1-piętrowy z ogrodem przy ul. Czarnowiejskiej 24, wartości 35.260 nabyło od Marji hr Wodzickiej na mocy kontraktu wypłaty renty dożywotniej w kwocie 3600 zł. rocznie, krakowskie Tow. wzaj. ubezpieczeń. Wreszcie przez śmierć właściciela drogą spadku przeszedł w inne ręce grunt w 5 wypadkach oraz w 4, budynki.

PRZENIESIENIE BIURA KONSULATU AUSTRJACKIEGO W KRAKOWIE. Konsulat austrjacki donosi, że jego biura od poniedziałku 20 bm. znajdują się przy ul. Szewskiej 1, II piętro (gmach Banku Przemysłowego). Godziny urzędowe od 9—12 przed poł.

POSIEDZENIE WTORKOWE MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ odbyło się w komplecie zwiększonym o delegatów miasta, wyznaczonych przez p. komisarza rządowego, zatwierdzonych przez kuratorjum. Baczną uwagę poświęcono rozmieszczeniu dziatwy szkolnej według szkół o nauce 6-dniowej i 5-dniowej. Rada szkolna, która już na poprzedniem posiedzeniu przyjęła odnośne zarządzenie inspektoratu do wiadomości, zatwierdziła je ponownie, jako przejściowe i próbne, przyczem wyraziła życzenie, ażeby inspektorat z końcem roku szkolnego zdał sprawę z wyników pedagogiczno-dydaktycznych tego zarządzenia. Rada szkolna uchwaliła zarazem, ażeby rodzice przemieszczonej dziatwy mogli, o ile to się dotąd nie stało, pomieścić swoje dzieci w szkołach dla siebie dogodnych, oczywiście z uwzględnieniem nauki 6-dniowej lub 5-dniowej, co z natury rzeczy ogranicza miarę dowolności w naruszaniu już ustalonego na ten rok porządku szkolnego. Z innych spraw ułożono terno na posadę kierowniczą w szkole XIX, uchwalono zajęcie się zorganizowaniem ogródka froblowskiego od r. szkolnego 1925-26, wystosowano życzenie do magistratu, ażeby wyznaczył miejsce na boiska dla młodzieży, uchwalono żądanie do magistratu, ażeby przystąpił jak najprędzej do budowy nowych szkół, w szczególności na Warszawskiem i w okolicy między Grzegórzkami a Śródmieściem.

REDUKCJA URZĘDNIKOW W BANKU POLSKIM. Jak się dowiadujemy, w Banku Polskim ma być zredukowanych kilkanaście sił urzędniczych.

KONFERENCJA PIEKARZY W PREZYDJUM MIASTA. Dziś miała się odbyć w biurze wicep. Wielgusa konferencja czeladników piekarskich z ich pracodawcami. Konferencja jednakowoż nie przyszła do skutku, gdyż majstrowie nie jawili się.

NAPAD RABUNKOWY. Tutejsze władze policyjne zawiadomiono, że 27 września o godz. 2 w nocy osobnik przebrany za kobietę wszedł oknem do kuchni domu Józefa Miranowicza w Starej Hucie, koło Jaworzna i zażądał od jego żony wydania pieniędzy. Kiedy Miranowiczowa odmówiła wydania pieniędzy, osobnik ów wyjął z zanadrza rewolwer i ze słowami: „daj, bo strzelam“, zażądał ponownie wydania pieniędzy. Sterroryzowana Miranowiczowa wydała bandycie 2 sztuki banknotów po 100 złotych.

Po rabunku bandyta wyszedł z domu, a połączywszy się na ulicy z dwoma tam czekającymi osobnikami, znikł między domami.

Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano: Wł. Musiała (lat 26), Jana Taborskiego (lat 19), Franciszka Musiała (lat 20) i Pawła Golonkę (lat 19). Aresztowanym udowodniono ponadto szereg kradzieży dokonanych w okolicy.

POŻAR. Dzisiejszej nocy w składzie papieru przy ul. Podwale wybuchnął pożar. Ogień powstał od żelaznego piecyka. Zawezwana straż pożarna ogień w krótkim przeciągu czasu ugasiła.

SPADŁ Z DRABINY. Birgel Jan, lat 18, spadł z drabiny w czasie pracy w fabryce guzików przy Alei Krasińskiego. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Birgela do szpitala.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU UMYSŁOWO-CHOREJ. Sabina Igra, wdowa po rabinie zawiadomiła tut. władze policyjne, że dnia 15 bm. wydaliła się z domu przy ul. Kalwaryjskiej 26, jej siostrzenica Italja Spira (lat 20), która jest umysłowo chorą.

KRADZIEŻ W KLASZTORZE OO. KAMEDUŁOW. Jakiś osobnik skradł z celi jednego z zakonników 2 koszulki kamedulskie, habit i puszkę. Niewątpliwie kradzieży musiał dokonać ktoś taki, który strój ten chce wykorzystać w celach oszukańczych.

ZGON Z POWODU WYPADKU AUTOMOBILOWEGO. W Krakowie zmarł w szpitalu wskutek obrażeń, doznanych przy katastrofie automobilowej śp. Rudolf Sikora, Ślązak, pochodzący z Nawsia, uczeń gimnazjum polskiego w Cieszynie, absolwent szkół rolniczych, b. oficer W. P., w ostatnim czasie dzierżawca obszaru dworskiego w zachodniej Małopolsce. Osierocił żonę Bronisławę z domu Michejdziankę i kilkuletniego chłopca.

Z kraju

TYDZIEN LOTNICZY — jak z Warszawy donoszą — przyniósł z kwesty na lotnictwo około 200.000 zł. Liczba członków przekroczyła 100.000.

POMNIK SIENKIEWICZA W WARSZAWIE. Prasa warszawska porusza myśl postawienia w Warszawie pomnika Sienkiewicza. Komitet główny miałby, po pogrzebie, podjąć w tej sprawie inicjatywę.

NIEWYDRUKOWANE PORTRETY H. SIENKIEWICZA. Kasa literacka w Warszawie zamówiła w firmie Główczewski portrety H. Sienkiewicza w trzech formatach, które przeznaczone miały być dla kraju i kilku państw zagranicznych. Jak donoszą pisma warszawskie, skutkiem niewytłumaczonej opieszałości i lekceważeniu firma W. Główczewski zwlekała z wykonaniem zamówienia, poczem zaś na skutek nalegań i oświadczeń, że komitet postawiony będzie w bardzo drażliwej sytuacji zwłaszcza wobec zagranicy, oświadczyła niemal w ostatniej chwili na 48 godzin przed wyjazdem eskorty honorowej do Szwajcarji, iż wobec rozpoczętego strajku pracowników firma odmawia wykonania zamówienia. W ten sposób niepodobna przygotować portretów pisarza, co miało stanowić jedną z najważniejszych części uroczystości w szkołach, w oddziałach wojskowych, w instytucjach społecznych itd.

ZMIANY W PRASIE. Między stronnictwem zachowawczem a narodowo-chrześcijańsko-rolniczem nastąpi układ co do wspólnego redagowania „Dnia Polskiego“. Podobno nastąpić mają z tego powodu zmiany w dotychczasowym kierunku wydawnictwa. — Organ Petruszewycza „Ukraiński Prapor“ wychodzący w Berlinie, donosi, że grupa niezawisłych zamierza wydawać we Lwowie nowe pismo pt. „Nowa Rada“ pod redakcją sekretarza Narodnego Komitetu p. Struczyńskiego. Urzeczywistnienie zamiaru rozbija się o brak funduszów, gdyż trudowików nikt nie chce materjalnie wspomagać. — „Gazeta Lwowska“ dowiaduje się, że w redakcji radykalnego „Diła“ nastąpić mają poważne zmiany. Miejsce dotychczasowe naczelnego redaktora zająć ma dr Panejko, przebywający obecnie w Wiedniu, wybitny dziennikarz i publicysta, usposobiony bardziej ugodowo.

KONGRES ESPERANTYSTÓW. W Warszawie odbył się piąty z kolei kongres Pol. Tow. Esperantystów. Na zjazd ten przybyli delegaci i goście ze wszystkich dzielnic Polski, w liczbie z górą 40. Obrady kongresu prowadził wiceprezes Tow. p. J. Kostecki. W prezydjum kongresu zasiedli też dr Leon Zamenhof, brat zmarłego twórcy języka Esperanto, inż. Loth, p. W. Pfeiffer, prof. A. Lange, Fr. Maleszowski, jakoteż przedstawiciele zrzeszeń esperanckich, pp. Zawada z Lublina, oraz Wiesenfeld. W pierwszym dniu zjazdu zebrani wysłuchali przemówienia powitalnego prof. Bujwida, który wskazał, że opinja świata, traktowała esperantystów przed 30 laty niemal, jak manjaków a dziś uznaje w Esperancie poważny ruch umysłowy. W imieniu zagranicznych tow. esperanckich witała kongres p. E. Cense. Na południowem posiedzeniu wygłosił odczyt sekretarz kongresu dr Szymon T. Karlsbad, zaznajamiając obecnych ze strukturą organizacyjną ruchu esperanckiego. Odczyt prof. dr Czubryńskiego poświęcony był sprawom organizacyjnym ruchu esperanckiego w Polsce.

W drugim dniu zjazdu uczestnicy odwiedzili groby twórcy języka Esperanto dra L. L. Zamenhofa, oraz jego najbliższego, słynnego tłumacza „Pana Tadeusza“ na Esperanto śp. inż. Antoniego Grabowskiego.

PODURZĘDNIK POCZTOWY, OKRADAJĄCY PRZESYŁKI POCZTOWE. Przed trybunałem orzekającym okręgowego sądu karnego we Lwowie odbyła się onegdaj rozprawa przeciw 56-letniemu Antoniemu Wójcickiemu, podurzędnikowi pocztowemu z Jarosławia, który jeżdżąc ambulansem pocztowym na przestrzeni kolejowej Jarosław—Sokal, od czasów przedwojennych do czerwca b. r., systematycznie wykradał z listów, zwłaszcza zagranicznych, pieniądze i przywłaszczał sobie inne przesyłki pocztowe, nie wyłączając paczek z mydłem i cukierkami.

W czasie tym, jak stwierdzono, skradziono ogółem na tej linji ponad dwa miljardy marek, dolarów, franków, koron czeskich i innej monety. Wójcicki, człowiek żonaty, ojciec siedmiorga dzieci, miał kochankę, niejaką Pęcakównę, którą obsypywał kosztownemi podarunkami i wystawnie utrzymywał. Trybunał zasądził złodzieja na półtora roku ciężkiego, obostrzonego więzienia, a Pęcakównę na cztery miesiące.

NIEWYPŁACALNOŚCI WE LWOWIE. Jak się „Republika“ dowiaduje, we Lwowie zawiesiły wypłaty firmy: Hurtownia manufaktury Premingera, w której kupcy łódzcy zaangażowani są na 100.000 dolarów i firma Roskwit, w której Łódź również jest poważnie zaangażowana.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DYR. SZKOŁY. Z Białej donoszą: W ubiegłym tygodniu obiegły miasto pogłoski o tajemniczem morderstwie, obok szkoły ludowej przy ul. Piłsudskiego. Jak zwykle w podobnym wypadku plotka zaczęła święcić swoje triumfy. Mówiono o ciętych ranach na szyi, o obrabowaniu zmarłego itp. Według urzędowego sprawozdania policji, sprawa przedstawia się następująco: O godz. 4·45 rano we wtorek posterunkowy Łukas Jan usłyszał jęki w ogrodzie wspomnianej szkoły i zauważył leżącego w kałuży krwi mężczyznę w bieliźnie, dającego oznaki życia, jednak nieprzytomnego. Był nim dyrektor szkoły lud. w Ligocie Rybnickiej Władysław Ryżewski (lat 46), który nie odzyskawszy przytomności, w szpitalu zmarł. Jak wykazało śledztwo, śp. Wł. Ryżewski wrócił z bratem swoim Józefem około godz. 2·30 w nocy z imienin i wraz z nim udał się na spoczynek do gmachu szkolnego na II piętrze. W nocy, prawdopodobnie wskutek przypadku wypadł z okna, ponosząc wskutek pęknięcia czaszki i obrażeń mózgowych śmierć. Wszelkie inne pogłoski są bezpodstawne.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MOTOCYKLISTOW. Z Katowic donoszą: W poniedziałek 13 bm. o godz. 20 najechali motocyklem na szosie Katowice—Murcki jadący z Murcek Przygoda Franciszek i Koźlik Józef, na furmankę niejakiego Mistrzyka. Motocykl się rozbił, a obaj pasażerowie odnieśli bardzo ciężkie rany. Obydwóch przewieziono do szpitala w Murckach, gdzie Koźlik po kilku chwilach zmarł, a Przygoda znajduje się w stanie beznadziejnym.

Ze świata

WYCIECZKA STUDENTOW POLSKICH W CZECHACH. (PAT) „Venkov“ w numerze dzisiejszym bardzo serdecznie wita wycieczkę 50 studentów i profesorów polskich, przybywających dzisiaj do Czechosłowacji, gdzie spędzą 15 dni. Program wycieczki opracowany został przez czechosłowackie ministerstwo rolnictwa, które delegowało trzech urzędników. Wycieczka zwiedzi szereg miejscowości, gdzie zorganizowane będą na cześć gości polskich przyjęcia.

POLACY W WIĘZIENIU LITEWSKIEM. Jak wynika ze statystyki więźniów politycznych znajdujących się w areszcie śledczym w Kownie, na 139 więzionych jest 62 Polaków, 38 Niemców, 36 żydów i tylko 3 Litwinów. Statystyka ta świadczy najlepiej o ucisku mniejszości narodowych na Litwie.

KATASTROFA NA KOLEI. Pod Essen najechała lokomotywa luzem idąca na grupę robotników, pracujących na torze. Sześciu robotników zostało zabitych.

POGRZEB ANATOLA FRANCE'A odbędzie się w piątek. Udział rządu zapewniony został w tych samych rozmiarach, co na pogrzebie Gambetty. Ponieważ parlament nie odbywa posiedzeń, przeto prezydent ministrów wszelkie wydatki związane z pogrzebem weźmie na osobistą swą odpowiedzialność.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

——oo——

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś i w niedzielę wieczór zabawna i pełna dowcipnych aluzyj, na temat dzisiejszych stosunków, komedja Jastrzębca Zalewskiego „Redukcja“. Jutro i pojutrze „Legjon“ Wyspiańskiego w nowej inscenizacji p. Wysockiej. — Wzniosłe to misterjum narodowe będzie powtórzone przez cały ciąg następnego tygodnia aż do piątku włącznie. W niedzielę po południu o 3-ej po raz 20 na ogólne żądanie przepiękna baśń Rydla „Zaczarowane koło“, która z dniem tym zejdzie na dłuższy czas z repertuaru. Jako najbliższą premjerę projektuje dyrekcja teatru wystawienie komedji 3-aktowej z prologiem pt. „Romans zeszytowy“ (Kolportarz) Jerzego Kaisera, która zyskała tak ogromne powodzenie w Wiedniu i Berlinie. „Dziady“ Mickiewicza, do których próby pod kierunkiem p. Piekarskiego są w pełnym toku, będą odtworzone ściśle wedle opracowania Stanisława Wyspiańskiego z muzyką Stanisława Moniuszki.

SUKCES NOWEJ SZTUKI CHIARELLEGO P. T. „ŚMIERĆ KOCHANKÓW“. Znakomita komedja włoskiego pisarza Chiarellego święci obecnie triumfy w „Bagateli“ dzięki zajmującej akcji, subtelnemu, ironicznemu dowcipowi i doskonałej grze całego zespołu z p. Bruczową i Kwiatkowskim na czele. Ta wyborna psychologiczna groteska ma zapewniony dłuższy sukces.

„Śmierć kochanków“ wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

„DZIKUS“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Przemiła, słoneczna komedja Hartleya Mannersa powtórzoną zostanie na przedstawieniach popołudniowych w sobotę 18 bm. i niedzielę 19 bm. o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych z uroczą, młodziutką Zofją Barwinską w roli tytułowej.

PRZEDŁUŻENIE WYSTĘPÓW MESSALKI W „NOWOŚCIACH“. W piątek, sobotę i niedzielę wieczór najlepsza operetka Kalmana „Księżniczka czardasza“ z p. L. Messal w roli tytułowej. W sobotę po południu „Dzidzi“. W niedzielę po południu „Madame Pompadour“. P. Messal uproszona przez dyrekcję wystąpi jeszcze w poniedziałek na ogólne żądanie we

Nieoficjalne porozumienie konserwatystów z liberałami w Anglji

Londyn, 16 października (PAT). Donoszą **o dalszych porozumieniach między konserwatystami a liberałami,** celem uniknięcia rozproszenia sił. Między innymi podobny układ zawarty został **w okręgu wyborczym Aberawon, z którego wyszedł Mac Donald** w czasie ostatnich wyborów, a w którym obecnie **przeciwnikiem Mac Donalda będzie kandydat partji liberalnej, który otrzyma nieoficjalne poparcie konserwatystów.** W okręgu wyborczym, gdzie kandyduje **Lloyd George, jedynym jego przeciwnikiem będzie kandydat Labour Party.**

Należy się spodziewać, że porozumienia podobne zostaną zawarte **jeszcze w kilkudziesięciu innych okręgach wyborczych, co niewątpliwie wpłynie poważnie na rezultat wyborów.**

Wedle informacji „Timesa", Labour Party wyda odezwę, w której stwierdzi, że **zarzut, jakoby liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnich czasach, jest nieścisły,** albowiem system obliczania uległ pewnym zmianom. W rzeczywistości 30.000 chwilowo bezrobotnych zostało wciągniętych do spisu bezrobotnych. Według ostatnich danych, **konserwatyści i partja pracy wystawią po 500 kandydatów.** Liczba kandydatów partji liberalnej będzie nieco mniejsza. — Wszystkie partje czynią usilne starania o pozyskanie kobiet wyborczych. Kandydaci albo ich agenci stwierdzają, że **zagadnienie mieszkaniowe i bezrobocie wzbudzają największe zainteresowanie wśród słuchaczy.**

Francja budować będzie „Zeppeliny"

Paryż, 16 października (PAT). „Journal" dowiaduje się, że towarzystwo francuskie **nabyło patenty na budowę Zeppelinów.** Eksploatacja tych patentów według warunków umowy może się rozpocząć po zakończeniu podróży sterowca Z. R. III.

Z drugiej strony słychać, że **podobno warsztaty we Friedrichshafen są gotowe dostarczyć Francji takich sterowców.**

„Frasquicie", a we wtorek ostatni pożegnalny występ.

WIECZOR TANECZNY LUCY KIESELHAUSEN odbędzie się **dziś, tj. we czwartek, 16 bm.** o godz. 9'45 wieczór w teatrze im. J. Słowackiego. Lucy Kieselhausen, jedna z najsłynniejszych artystek współczesnych, która z każdego tańca tworzy istne arcydzieło sztuki choreograficznej, wykona bogaty i niewidziany w Krakowie program, który we wszystkich stolicach Europy budził olbrzymi zachwyt. Bilety są do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8, a od godz. 6 wieczór przy kasie w teatrze im. J. Słowackiego.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, najsławniejszego pianisty doby współczesnej, który odbędzie się **w piątek, 17 bm.** w Starym Teatrze, wywołał — jak było do przewidzenia — bardzo wielkie zainteresowanie w naszem mieście, czego dowodem, że większa część biletów jest już rozsprzedana, a niektóre kategorje biletów są już wyczerpane. Artur Rubinstein w programie swoim obok utworów w Krakowie rzadko słyszanych umieścił również karnawał Schumanna, w którym grą swoją oczarowuje wprost publiczność.

OPERETKA W POZNANIU. Po dwuletniej przerwie powstaje w Poznaniu znów operetka, która rozpoczyna sezon z końcem bieżącego tygodnia w sali teatru „Apollo" przy ul. Piekary. Jest to przedsięwzięcie zakrojone na szerszą skalę, dowodem czego może służyć chociażby fakt, że w skład zespołu wchodzi również znakomita primadonna p. Lucyna Messal. Oprócz niej zaangażowano cały szereg pierwszorzędnych sił. Nad stroną muzyczną czuwać będzie p. Feliks Kochański, mając do dyspozycji pokaźny zespół orkiestralny, a baletmistrzem jest p. Browning.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 16 bm.: „Redukcja".
Piątek, 17 bm.: „Legjon".
Sobota, 18 bm.: „Legjon".
Niedziela, 19 bm. popoł.: „Zaczarowane koło"; wieczorem: „Legjon".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek, 16 bm.: „Śmierć kochanków".
Piątek, 17 bm.: „Śmierć kochanków".
Sobota, 18 bm. po poł.: „Dzikus"; wieczor: „Śmierć kochanków".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Dzikus"; wieczorem: „Śmierć kochanków".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 16 bm.: „Bajadera".
Piątek, 17 bm.: „Księżniczka czardasza".
Sobota, 18 bm. po poł.: „Dzidzi"; wieczorem: „Księżniczka czardasza".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Madame Pompadour", wieczorem: „Księżniczka czardasza".
Poniedziałek, 20 bm.: „Frasquita".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

UCIECHA: „Dusze na sprzedaż", sensacyjny dramat w 8 aktach.
WANDA: „Kobieta, demon ziemi", sensacyjny dramat w 6 aktach.
SZTUKA: „Nowoczesna kobieta", dramat salonowo-erotyczny w 8 aktach.
REDUTA: „Miłośnica pirata" (Pod czarną flagą), dramat w 7 aktach, oraz dodatek aktualny sportowy.

Ze sportu

Kraków. Sparta—Makkabi 4:2. Zawody te odbyły się we wtorek. Sparta miała przewagę nad niedysponowaną w tym dniu Makkabi. Sędziował dobrze p. Kałuża.

Częstochowa. C. K. S. Orlęta—27 pp. 4:3, Warszawianka (Warszawa)—C. K. S. Warta 5:0 (2:0), Warszawianka (Warszawa) — C. K. S. Warta 2.0 (1:0).

UKARANIE A. Z. S. ZA BRAK DYSCYPLINY ORGANIZACYJNEJ. Komisja dyscyplinarna pod przewodnictwem wiceprezesa P. Z. L. A. kpt. Skotnickiego pozbawiła kierownika sekcji lekkoatletycznej A. Z. S. p. Wiśniewskiego prawa piastowania jakichkolwiek funkcyj na przeciąg roku, zaś sekcję A. Z. S. zdyskwalifikowano na 8 miesięcy. Ponadto p. Rzepka z A. Z. S. we Lwowie za udział w zawodach w Rydze został zdyskwalifikowany na 6 miesięcy. Warszawski A. Z. S. został ukarany z powodu bagatelizowania przepisów polskiego Związku lekkoatletycznego oraz startowania mimo jego zakazu w Rydze w t. zw. mistrzostwach akademickich państw bałtyckich.

ŻYWOTNOŚĆ SPORTU PIŁKI NOŻNEJ NA WĘGRZECH. Od dnia ukończenia wojny do chwili obecnej opuściło szeregi węgierskich klubów piłki nożnej aż 70 wybitnych graczy, zwabionych korzystnemi warunkami, zaofiarowanemi im przez kraje sąsiednie głównie Wiedeń i Czechosłowację. Największe straty poniosły kluby M. T. K., B. T. C., U. T. C., Törökves i inne. Należy podziwiać niesłychaną żywotność węgierskiego sportu piłki nożnej, który pomimo tak znacznych strat dotychczas zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród państw środkowo-europejskich, stojących na wysokim poziomie rozwoju sportu footballowego.

III KONGRES MIĘDZYNARODOWKI SPORTOWEJ W MOSKWIE. Dnia 11 bm. otwarto w Moskwie III kongres czerwonej międzynarodówki sportowej przy udziale delegatów Czechosłowacji, Norwegji, Finlandji, Estonji i Związku sowieckiego. Do honorowego prezydjum powołano przedstawicieli międzynarodówki komunistycznej, międzynarodówki związków zawodowych, czerwonej armji i floty, komunistę Podwojskiego, oraz wszystkich sportowców osadzonych w więzieniach w Europie. W imieniu rządu przemawiał komisarz zdrowia Siemaszko, w imieniu armji komisarz Unschlicht.

Komunikaty i zawiadomienia

Z OKAZJI SPROWADZENIA ZWLOK H. SIENKIEWICZA wydało T. S. L. okolicznościową broszurę prof. Tadeusza Uhmy o H. Sienkiewiczu, nadającą się doskonale do odczytów, wykładów i przemówień o znaczeniu tego pisarza dla historji literatury i kulturalnego życia narodu.

WACŁAW SIEROSZEWSKI, znakomity powieściopisarz i podróżnik, na którego odczyty zawsze i wszędzie publiczność tłumnie spieszy, wygłosi tym razem dziś we czwartek 16 bm. ze wszech miar interesujący odczyt pt. „Okoma", ilustrowany przepięknemi, oryginalnemi przeźroczami japońskiemi.

DANCINGI CZERWONEGO KRZYŻA. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża, na liczne zapytania i prośby komunikuje, że podobnie jak roku ubiegłego, chcąc zapewnić szerokim kołom inteligencji miłą i przystępną rozrywkę, rozpoczyna z dniem 18 października br. szereg dancingów w salach Starego Teatru. Dancingi będą się odbywać w każdą sobotę.

AUKCJA ARTYSTYCZNA W DOMU ARTYSTOW odbędzie się we czwartek 16 bm. Początek o godz. 4 po poł. Sprzedawane będą obrazy starych i współczesnych mistrzów polskich i obcych, sztychy oraz wyroby przemysłu artystycznego: kilimy, dywany, gobeliny, batiki, nadto porcelana i antyki.

KURSY STENOGRAFJI zorganizował Związek urzędników prywatnych (Koło stenografów, stenotypistek i maszynistek) w lokalu swoim przy ul. Sławkowskiej 6. Wykład zasad stenografji i t. zw. znaczników trwać będzie 2 miesiące, poczem uczestnicy kursów wezmą udział w „seminarjum korespondencji stenograficznej". Po złożeniu egzaminu Związek wyda świadectwa. Kurs odbywa się się w kompletach po 6 osób. Pierwszy komplet rozpoczął pracę we środę 15 bm. o godz. 7 wieczór. Dalsze komplety się organizują. Zapisy przyjmuje sekretarjat Związku codziennie (z wyjątkiem świąt) w godzinach od 6½ do 8 wieczorem. Opłata za pełny kurs wynosi tylko 24 zł, dla niezalegających z wkładkami od 3 miesięcy członków Związku 12 zł, dla innych członków Związku i stowarzyszeń pokrewnych 18 zł.

KOMITET BUDOWY DOMU MEDYKOW urządza w niedzielę 19 bm w sali Starego Teatru recital znakomitego śpiewaka Konstantego Kniaginina na dochód budowy Domu medyków. Program zawiera utwory w Krakowie jeszcze nieznane. — Przy fortepianie świetny pianista Otton Gross. Każdy, dla którego los studjującej młodzieży nie jest obojętny, niechaj pośpieszy złożyć ofiarny swój grosz na szlachetny cel. Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamawiań J. Lipskiego, Sławkowska 8.

TELEGRAMY

„Piast" za ustawą o reformie rolnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października. Pod przewodnictwem posła Witosa klub parlamentarny P. S. L. **rozpoczął dziś obrady nad sytuacją gospodarczą i polityczną.** Pierwszy referat wygłosił wicemarszałek Osiecki, na temat reformy rolnej. Referent porównał dawny projekt klubu Piasta z projektem Wyzwolenia, oraz projektami, wniesionemi dotychczas przez rząd. **W dyskusji, jaka się nad referatem wywiązała, zaznaczyła się tendencja w kierunku zradykalizowania ustawy o reformie rolnej.**

Po popołudniu poseł **dr Kiernik wygłosi referat o zmianie konstytucji i ordynacji wyborczej.**

Demonstracyjny strajk pracowników biurowych

Łódź, 16 października (AW). Na ostatniem posiedzeniu międzynarodowej komisji pracowników biurowych **postanowiono w dniu otwarcia Sejmu urządzić jednogodzinny strajk demonstracyjny, na znak protestu przeciwko zbagatelizowaniu przez Sejm spraw pracowników biurowych i wyłączeniu** ich z pod działania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Łódzka komisja międzynarodowa zwróciła się do centrali w Warszawie z propozycją przyłączenia się do tej akcji.

Rozpaczliwe położenie Litwy

„Memelendische Rundschau", omawiając politykę litewską, pisze między innemi:

Jest rzeczą wątpliwą, czy Litwie uda się wytrwać na stałe w polityce **zupełnego odosobnienia od Polski,** gdyż gospodarcze położenie Litwy **jest rozpaczliwe.** Z drugiej zaś strony niema też żadnej nadziei, aby Litwa przyłączyła się do gospodarczej unji bałtyckiej.

Litewski minister spraw żydowskich przenosi się do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października. Z Kowna donoszą, że **były litewski minister spraw żydowskich** i poseł do Sejmu kowieńskiego **Rosenbaum opuszcza Litwę i przenosi się do Polski. Krok swój tłomaczy bezowocnością pracy na Litwie.**

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego

Belgrad, 16 października (PAT). Gabinet Dawidowicza podał się wczoraj wieczorem do dymisji. Ustąpienie gabinetu nastąpiło na życzenie króla, podyktowane pragnieniem umożliwienia krajowi kontynuowania polityki pokojowej, zwalczania korupcji i osiągnięcia ostatecznego **porozumienia między Serbami, Chorwatami i Słowieńcami.**

Belgrad, 16 października (PAT). O dymisji gabinetu Dawidowicza donoszą, że król udzielił tej dymisji na prośbę prezydenta skupczyny Jowanowicza, który motywował ją tem, że rząd obecny jest przeszkodą w dojściu do skutku gabinetu koncentracyjnego.

Otwarcie parlamentu rumuńskiego

Bukareszt, 16 października (PAT). Wczoraj otwarto tu **nową sesję parlamentu.** Mowa tronowa zajmuje się sprawami polityki zagranicznej Rumunji i stwierdza, że stosunki Rumunji do wszystkich państw są zadowalające oraz że Rumunja jest ożywiona **dążeniami pokojowemi.**

Branting tworzy gabinet w Szwecji

Sztokholm, 16 października (PAT). Po naradzie z przewodniczącym Izby deputowanych i przywódcami partyj politycznych, **król powierzył Brantingowi misję utworzenia gabinetu.** Misja ta została przez Brantinga przyjęta.

Stany Zjednoczone zastrzegają się przed wciąganiem ich w sprawy Europy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października. Z Londynu donoszą, że sekretarz stanu **Hughes przesłał amerykańskiemu towarzystwu Ligi Narodów** pismo z wyszczególnieniem **stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec protokółu genewskiego.** W piśmie tem oświadcza Hughes, że Stany Zjednoczone nie mogą brać udziału w zebraniach, które nie mają charakteru konferencyj międzynarodowych, a taką konferencją było zgromadzenie Ligi Narodów. Następnie wspomina Hughes o wniosku Japonji i stwierdza, że Stany Zjednoczone gotowe są ograniczyć zbrojenia, **lecz nigdy nie wezmą na siebie zobowiązań, któreby odbiegały od tradycji ich polityki, baczącej na to, aby nie zostały wciągnięte w wir zawikłań politycznych Europy.**

Entuzjazm w Nowym Jorku na widok Zeppelina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 16 października. Widok, gdy srebrzysty Zeppelin połyskując w słońcu porannem ukazał się nad statuą wolności, a później przelatując nad dzielnicą drapaczy chmur i wyspą Manchattan krążył nad miastem wywołał niesłychany **entuzjazm.** Podczas lotu odezwały się **syreny wszystkich okrętów stojących w porcie. Urzędnicy opuścili biura, kobiety krzyczały histerycznie.** Ruch uliczny ustał i nawet urzędnicy pocztowi i kolejarze wylegli na ulice. Nowy Jork sprawiał wrażenie miasta szaleńców.

Jak przyjęto we Friedrichshafen wiadomość o przybyciu Zeppelina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Friedrichshafen, 16 października. Gdy wiadomość **o szczęśliwem wylądowaniu Zeppelina w Ameryce,** nadeszła do Friedrichshafen, ogarnęło małe to miasteczko **niezwykłe podniecenie. Domy udekorowano flagami,** rozległy się salwy armatnie, a dzienniki wydały nadzwyczajne wydania. **We fabrykach wstrzymano pracę i uformował się pochód, złożony z robotników i ludności,** który skierował się do doków, gdzie złożono wieniec przed portretem hr. Zeppelina.

Walki pod Mankiang

Szanghaj, 16 października (PAT). Walki pod Mankiang o 12 klm. od Szanghaju rozpoczęły się na nowo. Wywołało to **wielkie zaniepokojenie w dzielnicy europejskiej, która jest pilnie** strzeżona.

Dział ekonomiczny

— **Pertraktacje z amerykańskimi producentami** mąki dobiegają końca. Kontrakty dostawy będą zawarte jeszcze w tym tygodniu. Miesięcznie będziemy otrzymywali z Ameryki 1000 ton mąki amerykańskiej.

— **W najbliższym czasie przybędzie do Polski** 150 wagonów zboża rumuńskiego.

— **Zatarg w bielskim przemyśle włókienniczym** i metalowym w kwestji płac wybuchł onegdaj. Robotnicy żądają podwyżki 12%, przemysłowcy zgadzają się na 5%.

— **Sprawę budowy bezpośredniego połączenia kolejowego poznańskiego i Pomorza z G. Śląskiem** przedłożą min. Kiedroniowi czynniki rządowe na G. Śląsku. Transport przez kurytarz niemiecki jest niesłychanie kosztowny i wynosi 60 zł na wagonie.

— **Deficyt budżetowy województwa śląskiego** wynosi około 20 miljonów złotych i będzie pokryty bez trudności przez rząd centralny.

— **Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosi 38** tysięcy; Królewska Huta 10.000, Katowice 9000, Mysłowice 1500, Rybnik 5900, Świętochłowice 7500, Tarnowskie Góry 2800, Bielsko 300, Cieszyn 75, Lubliniec 1000 i Pszczyniec 613.

— **Cena węgla na G. Śląsku została urzędowo** podwyższona i tak: cena węgla grubego wzrosła o 2 zł na tonie, cena węgla drobnego o 1'50 zł. Nie podniesiono cen na węgiel drobny i miał przeznaczony na eksport dla polskich kolei państwowych.

— **Przewidywana reforma ustawy o przemysłowym podatku obrotowym** pójdzie w kierunku zniesienia tego podatku przy t. zw. obrocie wewnętrznym (w obrębie różnych działów jednej i tej samej produkcji) oraz skonsolidowania podatku od luksusu.

— **Projekt stworzenia nowej giełdy towarowej** w Poznaniu niezależnie od już istniejącej tam giełdy płodów rolniczych, wysunęły sfery kupieckie Poznania. Rząd sprzeciwia się tej imprezie i objawia tendencję rozszerzenia statutu giełdy produktów rolniczych.

— **Drugi transport dwuzłotówek srebrnych** w liczbie miljona sztuk wysłano z Anglji do Polski.

— **W sprawie monopolu zapałczanego w Polsce** nie zapadła jeszcze w sferach rządowych decyzja i rozważana ma być na Radzie ministrów.

W sprawie pożyczki dla Francji

Paryż, 16 października (AW). Przybył tu wczoraj **Morgan, który konferował z ministrem skarbu Clementelem i bankierami francuskiemi w sprawie pożyczki dla Francji.** Pożyczka ta umożliwi rządowi rozpisanie pożyczki wewnętrznej do wysokości 4 miljardów franków, co ostatecznie ureguluje budżet francuski.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 16 października.

Dolar . . . . 5·19—5·19¼
Zurych (za 100) . . . . 100·35
Wiedeń (za 100.000) . . . . . . 7·35¼

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

16 października 1924	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·41—0·42	0·37—0·40
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·11	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·80—7·00	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·40	0·38 - 0·40
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·92
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	—	—
Zieleniewski I—IV . . .	9·80—9·90	9·60 - 9·75
Cegielski I—IX	0·60	0·58 - 0·62
Trzebinia I—IV	0·60	0·71 - 0·74
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	0·36 - 0·39
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	16·50—16·75	16·30—16·50
Siersza I—IV	4·40 - 4·70	—
Tepege I—IV	3·05—3·10	3·05—3·20
Polska Nafta I—III . .	—	—
Pokucie I	—	0·39
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	0·52	0·52 - 0·58
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	5·20 - 5·40	5·20
Chybie	6·60 - 7·00	6·30—6·50
A. Piasecki	1·50	1·30—1·40

Kraków, 16 października.

Sytuacja na dzisiejszem zebraniu w dalszym ciągu silniejsza. Zwłaszcza papiery arbitrażowe były przedmiotami znacznych transakcyj, co też wpłynęło na wzrost ich kursów. Szczególnem zainteresowaniem cieszyła się Siersza górnicza oraz Zieleniewski, za który płacono około 10 zł.

Na pogiełdziu tendencja również silna. Płacono za Gazy wsch. 13—13'50, Jaworzno dr. 17'25, Len 0'50, Węglówki 0'03, Nafta Krosno 0'30, Jaworzno (a 100) 14'75.

Waluty i dewizy bez zainteresowania. Dokonano zaledwie 4 transakcje.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 16 października 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·80
Bank Zw. Sp. Zar.	7·00
Cegielski	0·60
Parowozy	—
Starachowice	2·92
Zieleniewski	9·50
Żyrardów	17·50
Haberbusch	5·30
Nafta Polska	0·40
Spirytus	—
Chodorów	5·20
Ursus	2·20
Ćmielów	—
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	—

Wiedeń, 16 października. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 8, Siersza górnicza 64, Silesia 15, Fanto 192, Galicja 1125, Nafta 165, Schodnica 185.

Zurych, 16 października. (PAT). Berlin 123.75, Holandja 204'45, Nowy Jork 521'50, Londyn 23'40 Paryż 26'97½, Medjolan 22'62½, Praga 15'47½, Budapeszt 0'0068, Bukareszt 2'80, Belgrad 7'35½, Sofja 3'67½, Wiedeń 0'0073½, Bruksela 24'95.

OTWARCIE WYŻSZEJ SZKOŁY DLA HANDLU ZAGR. WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: W wyższej szkole dla handlu zagranicznego odbyła się inaguracja roku szkolnego. Rektor Pawłowski w powitalnem przemówieniu zaznaczył, iż uczelnia rozpoczyna pierwszy rok pełnych studjów, iż obejmuje wszystkie nauki. — Szkoła walczyć musi z brakami, tembardziej, że ze strony rządu nie napotyka na takie poparcie, na jakie powinna zasługiwać. Szkołę popiera natomiast wydatnie kupiectwo i izba handlowo-przemysłowa. W roku ub. zgłosiło się 470 kandydatów, z których przyjęto 237 Polaków, 11 Rusinów, 1 Czecha, 1 Niemca i 3 żydów. Uczęszczało słuchaczy wyznania rzymsko-katolickiego 234, grecko-katolickiego 15 mojżeszowego 79. Egzaminy zdało 55% słuchaczy. Absolwentów dyplomowanych szkoła wypuściła 35. Uroczystość zakończyła się wykładem prof. Dudzińskiego na temat „Turcja i handel Polski".

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

Z TARGOW TOWAROWYCH. W dziale manufaktury **zupełny zastój.** Na towary zimowe, mimo zbliżania się sezonu, **niema popytu.** Skóra podrożała, mimo, że obroty w hurcie małe. Za granicą podrożała skóra surowa, jak również garbniki, a specjalnie ekstrakt. Za ciężką skórę żądano w rzeźni warszawskiej 3.50—3.60, za cielęcą prima .45. Funt kruponów kosztował 6.35 złotych, całe 4.40—4.70, odpadki 3.50, zagraniczna twarda ma podrożeć o 0.05—0.06 dol. na kilogramie. W handlu drzewem zastój i tendencja słaba. Wywoz do Anglji ustał, w Belgji ceny spadły, popyt jedynie na drzewo bednarskie. Klepki, które się wywozi do Francji. Kantówki dębowe utraciły dotychczasowy popyt. W przemyśle żelaznym sytuacja niezdecydowana, za granicą ceny znacznie spadły, hurtownicy polscy nie czynią zakupów, twierdząc, iż ceny jeszcze więcej spadną. Fabrykanci są zdania, że w związku z żądaniami zwyżki płac robotniczych, ceny pójdą w górę. Zapowiadają podrożenie blachy, gwoździ i garnków. Popyt na wyroby lane duży przy tendencji zwyżkowej.

Z TARGOW ŻYWNOŚCIOWYCH. Tendencja na zboże osłabła z wyjątkiem żyta, jednak na prowincji tendencja nadal mocna. W Lubelskiem płacono za metr pszenicy 27—26 złotych, żyta 21—22 zł., za żyto płacono franco w Warszawie 25—26 zł., pszenica kresowa 28—29, poznańska 30—32. Gryka staniała z 26—27 na 24. Przepowiadają dalszą zniżkę. Na jęczmień tendencja spokojna, browarniany 28—30, kaszany 25—26. Owies słaby, poznański prima 25, gorszy 22. Nasiona miały słabą tendencję. Na mąkę duży popyt. Za amerykańską płacono za „Nelson", „Ceder" i „Manitoba" po 60—61 gr. za 1 kilogram. Za polską płacono 56—57, zaś gorsze gatunki 48—50 bez popytu. Żytnia doszła do 44 przy mocnej tendencji.

TEGOROCZNY URODZAJ ROŚLIN OKOPOWYCH W POLSCE. Przypuszczalny zbiór ziemniaków z hektara zasianej powierzchni w q (100 kilogramów) wynosi dla całej Polski 117, dla buraków cukrowych 185. Obliczenia powyższe mogą ulec pewnej zmianie, gdyż kopanie nie jest ukończone; jeżeli ciepło i pogoda nadal będą sprzyjały zbiorowi, należy się spodziewać urodzaju nawet nieco wyższego, niż w roku ubiegłym. Przypuszczalny całkowity zbiór ziemniaków wynosi 273.3 mil. q. to jest o 3.2% więcej, niż w roku ubiegłym, o 8% więcej, niż przeciętny zbiór przed wojną. Urodzaj buraków cukrowych dzięki zwiększonej powierzchni plantacyj wyniesie około 32.1 mil. q. czyli będzie o 24.7% wyższy od zeszłorocznego.

AKCJE BANKU POLSKIEGO NA KAUCJE I WADJA będą przyjmowane w wysokości 75% wartości nominalnej, o ile zaopatrzone będą w cesję właściciela na rzecz skarbu państwa. Celem wpisania cesji, względnie ewentualnej zmiany właściciela w księdze akcjonarjuszów, przesyła się akcje celowane do Banku Polskiego. Do czasu wydania akcji, przyjmuje się, jako równoznaczne także, świadectwa tymczasowe.

UPADŁOŚCI W GDAŃSKU. Ofiarą kryzysu gospodarczego w Gdańsku padają coraz poważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, nie wyłączając bardzo poważnych. Ostatnio ogłosiła upadłość znaczna firma Sp. akc. J. Schmalenberg, posiadająca rozgałęzienia w Polsce.

TOWARZYSTWO CUKROWNI I RAFINERJI GOSŁAWICE ustaliło wartość nominalną 1 akcji na 5 złotych, przyczem postanowiło połączyć każde 20 sztuk akcyj w jedną, nominalnej wartości 100 złotych.

ZAWODOWY ZWIĄZEK POLSKICH FABRYK CELULOZY, obejmujący trzy fabryki celulozy, pracujący w państwie polskiem, został zorganizowany, a statut jego zarejestrowany.

POWIATY DOTKNIĘTE KLĘSKAMI ELEMENTARNEMI. Jak już donosiliśmy, ministerstwo skarbu przyznało ulgi przy spłacie podatku majątkowego rolnikom w okręgach dotkniętych klęskami żywiołowemi. Z ulg tych korzystać będą rolnicy zamieszkali w następujących powiatach:

Woj. krakowskie: powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Chrzanów, Myślenice, Spisz, Orawa.

Woj. lwowskie: powiaty: Bóbrka, Brzozów, Dobromil, Gródek Jag., Jarosław, Jaworów, Kolbuszowa, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Rzeszów, Stary Sambor, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg, Żółkiew.

Woj. Stanisławów: powiaty: Bohorodczany, Dolina, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Peczeniżyn, Rohatyn, Stanisławów, Śniatyn, Skole, Tłumacz, Turka, Nadworna.

Woj. tarnopolskie: powiaty: Brody, Brzeżany, Buczacz, Kamionka, Strum, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Woj. pomorskie: powiaty: Kościerzyna, Kartuzy, Puck, Wejherowo, Starograd.

Woj. lubelskie: powiaty: Biała, Biłgoraj, Konstantynów, Krasnystaw, Lubartów, Łuków, Siedlce, Sokołów, Włodawa.

Woj. białostockie: powiaty: Augustów, Białystok, Bielsk, Grodno, Kolno, Ostrów, Sejny, Sokółka, Wołkowysk.

Woj. łódzkie: powiaty: Łęczyca, Brzeziny, Turka.

Woj. warszawskie: powiaty: Mińsk Mazowiecki, Mława, Płock, Pułtusk, Płońsk, Nieszawa, Radzymin, Rawa, Rypin.

Woj. kieleckie: powiaty: Jędrzejów, Kielce, Końskie, Kozienice, Miechów, Olkusz, Opatów, Opoczno, Pińczów, Stopnica, Sandomierz, Włoszczów.

Woj. wołyńskie: powiaty: Dubno, Horochów, Kowel, Krzemieniec, Lubom, Łuck, Ostróg, Równe, Włodzimierz Wołyński.

O URZĄD CELNY W ŁODZI. Z powodu zażalenia obywateli łódzkich na brak urzędu celnego na poczcie w Łodzi, wyjechał do Warszawy dyrektor urzędu pocztowego, p. Płucennik, który odbył w tej sprawie narady w generalnej dyrekcji poczt i telegrafu. Generalna dyrekcja postanowiła wyasygnować odpowiednie fundusze na założenie w Łodzi urzędu celnego, jeżeli znajdzie się lokal o powierzchni 400—500 metrów kwadratowych.

ZMIANY W LITEWSKIEJ TARYFIE CELNEJ. Nowe stawki celne ustalono na następujące towary: mydło zielone, 0.60 lit, lakier terpentynowy, 1 lit, lakier spirytusowy, 4 lit, żelazo w sztabach o przekroju od 4½—12½ — bez cła, stal w sztabach o przekroju od 4½—12 mm, 0.03 lit, drut żelazny i stalowy też powleczony metalami zwykłemi o szerokości od 4½—1 mm, 0.15, cieńszy od 1 mm 0.15 lit, stopy miedziane o szerokości od 12½—½ mm, 0.50, cieńsze od ½ mm, 0.60 lit.

RUCH HANDLOWY W KŁAJPEDZIE zmalał od czasu zajęcia jej przez Litwinów bardzo poważnie. Wywóz drzewa spadł mniej więcej o 40% w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego, co tłomaczy się niedostateczną ilością drzewa na Litwie i zamknięciem dowozu z innych krajów, oraz wysokiemi cłami wywozowemi na surowiec. Największą trudnością jest okoliczność, że Kłajpeda została wciągnięta w obręb litewskiej taryfy celnej, która posiada charakter prawie że prohibicyjny, oraz przesilenie gospodarcze, istniejące w coraz zaostrzającej się formie na Litwie.

UTRUDNIENIA DLA SPŁAWU POLSKIEGO DRZEWA PO NIEMNIE. Opłaty przewozowe po Niemnie, ustalone na podstawie podziału na trzy strefy: od granicy polskiej do Olity, od Olity do Kowna i od Kowna do Kłajpedy — są nadzwyczaj wysokie. Wysokie stawki odnoszą się wyłącznie niemal do drzewa polskiego. Opłata wywozowa wynosi 12 dolarów za wagon, podczas gdy wagon kosztuje na linji Wilno—Grajewo 25 dolarów, do Gdańska 40 dolarów, przy transporcie kolejowym, czyli, że sama opłata transportowa po Niemnie wynosi blisko 50% kosztów przewozu na kolejach polskich. Gdy doliczymy do tego koszta spławu, opłaty robotników, zbijanie tratew, ubezpieczenie, postojowe, to dzięki tym stawkom tranzyt z Polski przez Litwę prawie się nie będzie opłacał.

PODWYŻKA CEŁ W ESTONJI zaczęła obowiązywać od 5 lipca. Taryfy wwozowe i wywozowe podwyższono w stosunku do dawniejszych o 30—275%. Za podstawę obliczeń przyjęto taryfy, obowiązujące w dniu 25 stycznia b. r. Podwyżka dotyka całego szeregu produktów, osiągając swoje maximum w stosunku do pszenicy w ziarnie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej!

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski